N^er 228. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 6 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4. 884	+ 8°, 1	3, 91	Pł.Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
4	2	4 830	+ 18, 4	5, 56	ZPł. Zachodni ,,	,,	
	10	4, 844	+ 11, 7	4, 85	Zachodni ,,	Pogoda	
	6	27" 4, 137	+ 8° 9	4, 02	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
5	2	3, 897	+ 18, 5	5, 33	ZPł. Zachodni mocny	Chmury	Deszcz
	10	4, 835	+ 13, 8	5, 19	,, słaby	Pogoda z chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Spostrzeżenia meteorologiczne, w miesiącach Sierpniu i Wrześniu r. b. w Obserwatoryum robione, doprowadziły do następujących wypadków: w *Sierpniu*: Sredni stan barometru był 27" 4"' 63; najwyższy dnia 24: 27" 8"' 0 4; najniższy dnia 7: 27" 0"' 77 miary Par. Srednie ciepło wynosiło +15° 2 R; największe było d. 2: +24° 8 R; najmniejsze d. 17: +6° 8. Srednia sprężystość pary wodnéj wynosiła 4"' 77; największa była d 5: 6"' 88 przy średnim WPn. W. wietrze, i dość pogodnym i ciepłym czasie; najmniejsza d. 19: 3"' 39 przy słabym ZPn. Zachodnim wietrze, i dość pogodnym chłodnym czasie. Wiatr panujący był ZPł Zachodni. Wichru nie było. Zupełnie pogodny był dzień jeden, pogodnych z chmurami 30; zupełnie pochmurnego nie było, tak że ten miesiąc do przyjemnych policzyć trzeba. Deszcz padał w dniach 19, mgły były 4, grzmoty 3. Obserwacye magnetometrem okazały wachnienie między średniemi z największości i najmniejszości: 9' 51". Największe zboczenie igły było d. 8, najmniejsze dnia 12; największe dzienne wachnienie było d. 1: 14' 40"; najmniejsze dnia 3: 3' 38" i to w tym dniu zboczenie popołudniowe mniejszem było od odpowiedniego rannego. Ubytek zboczenia wyprowadzony ze średnich z największości i najmniejszości tego roku, porównanych z rokiem 1844, wynosił 7' 4". Ruch cokolwiek nieregularny miała igła d. 3, 5, 6, 12, 15, 16, 23, 25, 29, 31. W tym miesiącu obserwowano 754 pozycyi igły; liczba wszystkich dotąd uważanych pozycyi jest 44,807. Dnia 29 i 30 odbył się tu trzeci tegoroczny magnetyczny termin, w którym ruch zboczenia igły przez 24 godzin nieprzerwanie obserwowano. Igła nakresliła szczególnie przy początku i końcu spostrzeżeń uwagi godną krzywą linię. Najwyższy stan zboczenia był dnia 30 o 1széj godzinie 10 min. popołudniu; najniższy d. 29 o 10 h 45 wieczór.— We *Wrześniu*: Sredni stan barometru wynosił 27" 5"' 33; prawie zupełnie tyle, jak 20 letnia średnia wynosi; najwyższy stan był d. 7: 27" 8"' 98; najniższy dnia 16: 26" 10"' 22 miary Par. Srednie ciepło było +10° 0 R, prawie o 2 stopnie mniejsze od 20 letniego przeciecia; największe ciepło było d. 19: +19° 6 R; najmniejsze d. 8: +3° 1 R. Srednia sprężystość pary wodnéj wynosiła: 3"' 79; największa była d. 19: 5"' 57 przy słabym WPn. W. wietrze i pogodnem niebie; najmniejsza d. 6: 2"' 10 przy słabym PPn. Zachodnim wietrze i chmurnem niebie. Wiatr panujący był Zachodni, wichru żadnego. Dzień zupełnie pogodny był 1, pogodnych z chmurami 21, zupełnie pochmurnych 8. Deszcz padał w dniach 14, mgły były 3, grad 1, grzmoty 2. Dnia 22 i 23 odbył się trzeci tegoroczny Herszlowski termin, w którym przez 36 godzin nieprzerwanie stan instrumentów meteorologicznych zapisywano. Całe wachnienie barometru w tym przeciągu czasu wynosiło 1"' 6; zmiana ciepła 8° 1 R; niebo było po największéj części dość pogodne; tylko o 8 god. z rana d. 22 padał drobny deszcz. Spostrzeżenia magnetometru okazały średnie wachnienie między największością i najmniejszością zboczenia równe: 8' 42". Największe zboczenie igły było dnia 25, najmniejsze d. 7; wachnienie wynosiło 17' 59". Największa dzienna zmiana była d. 17, najmniejsza d. 4. Ubytek zboczenia wynikający ze średnich z największości i najmniejszości, porównanych z rokiem 1844, był 8' 0" D. 1, 2, 3, 5, 6, 7, 12, 16, 19, 21, 25, 27, 30, miała igła podczas obserwacyi rannych ruch

cokolwiek nieregularny. W tym miesiącu wynosiła liczba uważanych pozycyi 728, a zatem liczba wszystkich dotąd obserwowanych pozycyi jest 45,535.

Kraków d. 2 Października 1845 r.

Weisse Dyr. Obs.

Wiadomości zagraniczne.

— *Prussy.* —

Z różnych części prowincyj Pomeranii i Pruss, zawierają gazety pruskie smutne opisy spodziewanej tam nędzy. Żniwa tegoroczne były najgorsze od lat 30: z trwogą czekają przyszłéj wiosny. Żyto stoi już teraz na 2 talary szefel, kartofle 20 srgr.

W Erfurcie zgorzał d. 14 września dawniejszy kościół i klasztor Kartuzów, zbudowany w r. 1372 a od 1803 po zniesieniu tego zakonu, na fabrykę tabaki zamieniony.

W berlińskiéj fabryce machin Borsiga zamówiono w tych czasach 65 lokomotyw po 10,000 tal. Lokomotywy Borsiga mają mieć wyższość nad angielskiemi pod względem trwałości i siły pociągowéj, p. Borsig zatrudnia w swojéj fabryce dniem i nocą, przeszło 400 robotników.

N. Cesarzowa rossyjska d. 17 odbyła przejażdżkę po ogrodzie w Sanssouci, po śniadaniu zwidziła zamki Babelsberg, Glienicke i nowy kościół Sakrów. Wieczorem z całym dworem królewskim raczyła być obecną w teatrze włoskim na przedstawieniu opery *I Lombardi.* Po teatrze wieczerzano w Sans-Souci.

— *Królestwo Hanowerskie.* —

Jéj K. W małżonka Następcy tronu powiła szczęśliwie d. 21 września xięcia.

— *Bruxella* 18 *Września.* —

Izby zwołane na nadzwyczajne zgromadzenie zajmować się będą tylko środkami przeciw grożącéj nędzy. Oprócz przedłożonego już prawa, oczekują jeszcze projektu, na mocy którego tak nazwane »prawo głodowe« z przeszłego zgromadzenia ma być wyraźnie zniesione. Daléj wezwie rząd wszystkie municypalności, aby zakładały spichrze zapasowe, odpowiednie ludności. Te zapasy więc mają być otwarte dla klassy robotników, i to po nader miernych cenach. Rząd udzielać będzie radom gminnym zasiłki pieniężne, sam zaś nie chce skupować artykułów żywności, z obawy przed koalicyą wielkich handlarzy, i sądząc że gminy przy pojedynczych zakupnach taniéj nabywać mogą. Z resztą nie idzie tu tylko o same kartofle, ale o wszystkie artykuły żywności; i tak z powodu że dzierżawcy, obawiając się braku paszy, już teraz zaczynają bydło szlachtować, gminy otrzymać mają polecenie, aby znaczne zapasy mięsa skupowały i nasalały:

Roczna konsumcya kartofli w Belgii wynosi około 12 milionów hektolitrów (przeszło 9 mil. korcy).

Independance radzi, aby wyrabianie krochmalu z kartofli i zboża, oraz cukru z buraków zostało całkiem lub częściowo zakazane, a wolne wprowadzanie bydła dozwolone.

Wielu zamożniejszych mieszkańców Bruxelli postanowiło nie konsumować wcale kartofli w domach swoich, aby ten główny artykuł pożywienia dla uboższéj klassy nie podrożał zbytnie przez konkurencyę zamożniejszych. W Verviers połączyło się pięciu najznakomitszych fabrykantów, aby za 100,000 fr. sprowadzić ryżu i sprzedawać go swym robotnikom po cenie kupna. Rada gminna w Brügge postanowiła, na przypadek podrożenia zboża, wynagrodzić piekarzy za straty, byle tylko chleba drożéj nie sprzedawali; na pokrycie tego wydatku, chce miasto podwyższyć podatek osobisty o 10 procent.

Parostatkiem *Monarch* przybyły już kartofle i groch z Hull, z Anglii, wkrótce spodziewane są ładunki kartofli z różnych portów Anglii i Irlandyi.—Do Antwerpii nadszedł już 1 okręt z Londynu ze zbożem. (?)

Dochód na wszystkich kolejach żelaznych w Belgii wynosił w m. sierpniu r. b. 1,360,000.

Towarzystwo lekarskie w Gandawie wyznaczyło nagrody fr. 600 za najlepsze rozwiązanie zadania, mającego na celu napisanie historyi ziemniaków i ich różnych związków z umiejętnością medycyny.

Francuzka szalupa *Providentia* rozbiła się w tych dniach pod Ostendą.

—*Madryt* 11 *Września.*—

Jenerał Gordowa ostrzegł wczoraj popołudniu swoich cywilnych przyjaciół, aby ze zmierzchem dnia opuścili swoje mieszkania. Wieczorem udał się ze znacznym oddziałem wojska do koszar św. Franciszka, gdzie siedzą uwięzieni z d. 5, i kazał dowodzących tameczną wartą oficerów zastąpić przez innych. Władze dowiedzieć się musiały, że spiskowi zamierzyli napaść na te koszary. Przez całą noc oddziały wojska przeciągały przez ulice, a jlny kapitan sam rewidował różne koszary. Dziś są ulice bezludne i panuje głucha, posępna cisza. Myśl, że powstańcy liczą na stronników pomiędzy wojskiem, opanowała nawet najprzytomniejsze, najodważniejsze umysły, i każdy, szczególniéj zaś osoby najlepiéj wszystkiego świadome, jest na najgorsze przygotowany. Ton dzienników rewolucyjnych jest bardziéj wyzywający niż kiedykolwiek, i okazuje, że burzyciele pochlebiają sobie nadzieją, iż odniosą zwycięztwo. 12 więźniów przeprowadzono dziś z domu pocztowego, gdzie byli badani, do koszar św. Franciszka: należą wszyscy do niższéj klassy pospólstwa. Niektórzy mieli na głowie czapki gwardyi narodowéj, wszyscy palili sygara i witali znajomych z nieudaną spokojnością i zadowoleniem.

W Saragosie obawiano się także rewolucyjnego poruszenia. Władze jednak uwiadomione zostały wcześnie o planach wichrzycieli, a tameczny jlny kapitan przedsięwziął d. 6 i 7 nadzwyczajne środki ostrożności.

Margr. Miraflores, były poseł hiszp. przy

dworze francuzkim, dawał wczoraj dla pana Thiersa świetny objad: na którym znajdowali się tylko Hiszpanie i sprawujący interessa francuzkie; pomiędzy pierwszemi byli: xiążę Bajlen (Castanos), margr. Viluma i p. Isturiz. Dziś wyjechał p. Thiers do Eskurialu, a pojutrze zamyśla udać się do Sewilli.

W Pampelonie sprawiło to niejakie wrażenie, że najstarszy syn infanta Don Francisco zawsze był w oddaleniu, ilekroć rodzina królewska w poufały sposób bawiła się z królewiczami francuzkiemi. Podczas walki byków, znajdował się ten infant sam jeden w bocznéj loży. Xżę Nemours udarował sławnego tauromacha (zapaśnika) Montes pierścieniem wartości 500 piastrów.

Rodzina królewska ma tu przybyć pojutrze z rana; d. 11 opuściła już Vitoryę.—Jenerał Narvaez spodziewany tu jest co chwila.

Słychać, że załoga tutejsza będzie zmieniona przez inne pułki, a mianowicie Baskijskie.

Xżę Rianzares, małżonek królowéj Krystyny, wyjechawszy d. 11 z Vitoryi, przedsięwziął podróż po całym kraju Baskijskim. W ogólności xżę Rianzares zjednał sobie przychylność Basków.

Wspomniany niedawno wojenny okręt francuzki, który dnia 6 ukazał się pod Barceloną, był korwetą ładunkową *Isere*, która ma rozkaz zabrać trumnę ze zwłokami zmarłego tam przed dwoma laty konsula w Alexandryi, p. Gauthier d'Arc, i odwieźdź do Cherbourga, gdzie się znajduje jego grób familijny.— A wkrótce atoli cała flota francuzka ukaże się na brzegach Hiszpanii.

Rozmaitości.

SYN CHRZESTNY.

(Ciąg dalszy.)

„Ha, Bóg widzi,“—mruknął młody złotnik — że dawne zobowiązania się kapitana Juliano nie zubożą ministra Mazarina. Ja zaś byłbym daleko lepiéj wyszedł, gdybym o niczem był nie wiedział, i nowe sobie miejsce u jakiego majstra był znalazł. Ale teraz zakazała mi Jego Eminencya to czynić, a gdybym jutro na audyencyę nie przyszedł, Bóg raczy wiedzieć coby się ze mną stało. Nie tacyto jak ja ludzie siedzą, jak słychać, za podobne przewinienia między czterema murami w Bastili! Nie wypada więc nic innego, jak przyjąć tę tanią łaskę z nadzwyczajną wdzięcznością.“

W ciągu tego monologu powrócił był Julian do swego skromnego pokoiku na strychu, i zaczął z stroskanem sercem o smutnem jutrze dumać.

*

Nazajutrz jednak nie omieszkał Noiraud o wyznaczonéj do audyencyi godzinie w hotelu kardynalskim się stawić. Miał na sobie zupełny ubiór dworski, należący niegdyś do jakiegoś szlachetnego Gaskończyka który szukając względów u dworu, do Paryża przyjechał, a wreszcie garderobę spieniężyć musiał, aby o czem do domu miał powrócić. Cena tego ubioru pochłonęła większą część uzbieranego przez Juliana kapitaliku, a ta zasmucająca myśl zepsuła mu o wiele radość, iż mógł w dworskim stroju wystąpić.

Wszystkich oczy zwróciły się na młodego Noiraud, gdy się w audyencyonalnéj sali okazał, i z zadziwieniem pytano się między sobą: co toza nieznajomy? Komandor Souvré i sieur Dubois, którzy razem u okna rozmawiali, patrzyli się z niedowierzaniem na niego, aż nagle pewien, dobrze Julianowi znajomy głos zawołał:

„Jak mi Bóg żywy—wszakto Noiraud!“

Na wymienienie swego nazwiska obrócił się Julian żywo ku mówiącemu i ujrzał majstra Roullard przed sobą. „Tak jest, to on sam!“ powtórzył osłupiały złotnik. „On i w dworskim stroju! Cóż ty tu robisz szaleńcze?“

„Czekam na Jego Eminencyę, jak widzicie;“ odrzekł Noiraud, nadając sobie pańską minę.

„Osobliwsza,“—ozwał się teraz Komandor, przystąpiwszy wraz z finansistą ku Julianowi i jego dawnemu majstrowi—„poznaję teraz tego młodzieńca, jestto ten sam czeladnik, któregoście wczoraj z domu swego wygnali.“

„Czeladnik w audyencyonalnéj sali!“ zawołał finansista ze zgrozą. „Któż mu tu wejść pozwolił? Cóż on chce od Jego Eminencyi?“

„Obaczymy to natychmiast;“—przerwał pan Souvré mówiącemu—„Oto właśnie Jego Eminencya nadchodzi.“

W istocie ukazał się Kardynał na progu audyencyonalnéj sali, a w téj chwili umilkły wszystkie rozmowy. Łaskawem skinieniem głowy odpowiadał Mazarin na ukłony obecnych i przechodził się wolnym krokiem po sali, stając od czasu do czasu przed którą ze zgromadzonych osób, aby kilka słów z nią pomówić, lub prośbę od niéj przyjąć. W ten sposób przyszedł także ku miejscu, gdzie stał Julian.

„Ah—jesteś tutaj!“ zawołał uśmiechając się, i uderzając go z lekka rękawiczką po twarzy.— „No, jakże się miewasz dziś, *poverino*?“

„Bardzo dobrze, mój ojcze chrzestny.“

To słowo sprawiło czarodziejskie wrażenie na zgromadzonych dworakach. Wszystkie spojrzenia zwróciły się na młodzieńca, wszystkie usta szepnęły: „Ojciec chrzestny? Jego Eminencya jego ojcem chrzestnym?“—i wyraz zazdrosnego podziwu wystąpił na wszystkich twarze. Nie uszło to uwagi Kardynała, który wsparty na ramieniu Juliana przechodził salę rozmawiając bardzo poufnie i uprzejmie z młodzieńcem, a nawet niekiedy w żarcie o zdanie jego do niektórych podanych sobie próśb pytając. Julian nie wiedział z pewnością, czy tę poufałość za znak najszczególniejszéj łaski, czy też za znak ironii miał uważać, i tylko obojętnemi słowy odpowiadał: „Tak jest, zapewne;“ albo, „jak się wam, mój ojcze chrzestny zdaje.“ Dworacy podziwiali jego umiarkowanie, i wzięli je za skutek głębokiego rozumu.

Po skończonem posłuchaniu pożegnał minister swojego syna chrzestnego, dodając, iż chce z nim jeszcze późniéj w gabinecie pomówić.

Zaledwie Kardynał salę opuścił, ujrzał się Julian rojem wytwornie postrojonych panów otoczonym, którzy nie umieli dość pochlebnych i ugrzecznionych słów znaleźć, aby go o swojéj przyjaźni i przychylności zapewnić. Noiraud zdziwił się, zkąd tyle nowych przyjaciół znalazł, aż tu nadszedł Komandor, wziął go na stronę i poszepnął mu do ucha:

„Życzę ci—z duszy, mój kochany panie Noiraud, życzę tego szczęścia, któregoś dziś dostąpił. Gdyby ono mnie samego spotkało, niemógłbym się więcej cieszyć.“ Julian wyjąknął kilka słów podziękowania za tak szlachetny sposób myślenia, pana de Souvré. (*D. n.*)

Mózg ludzki.

Ciężar mózgu w dojrzałym mieszkańcu Europy, dochodzi od 3ch funtów i 2ch uncyi, do 4 funtów i 6 uncyi; u ludzi jednak odznaczających się szczególniejszemi zdolnościami, bywa niekiedy większy, np. mózg Kuwjera ważył 4 funty, 11 uncyi i pół drachmy. Sławnego chirurga francuzkiego Diupuytren, miał 4 funty i 10 uncyi. U ludzi niedołężnego pojęcia, zwykle bywa daleko mniejszy, i tak, u jednego z nich znaleziono funt i uncyi 9, u drugiego zaś funt i uncyi 11. Ilość jego u niewiast, jak pokazują doświadczenia, zawsze jest szczuplejsza, i zmienia się od dwóch funtów 8iu uncyi do 3 funtów i 11 uncyi. W dzieciach nowo narodzonych już wyraźnie spostrzegać się daje mózg. Organ ten właściwego sobie rozwinięcia nabywa w roku 7 i 8ym. Pewną chociaż niewyjaśnioną jest rzeczą, że mózg zgrzybiałego starca zmniejsza się tak w ciężarze jako też w objętości; jakoż widzimy, iż w nader podeszłym wieku siły umysłowe zwyczajnie w ludziach słabieją.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Października.

Rychter Józef, Stawska Luiza, Rostopschin Andrzej hr., Cvinte Emma, Limberg Elżbieta, Rożyńska Maryanna ob., Broze Karol, z Polski; Radomijski Antoni ob., Zieliński z synem, Słotwiński Konstanty, Listowska Chrystyna ob., z Galicyi; — Scherr-Thos Artur hr., Friesner Grzegórz, Swiniarski Bolesław syn ob., Adelsztejn Amalia, Majer Bonawentura, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Domański Julian ob., Putiatycka Honorata, Maciejowski Alexander z żoną Teklą, do Polski; Bienkowski Julian i Karol ob., Roleczyński Alfred, Ritter Leokadya, Dupont Emilia, Battig Józef Steinkeller Piotr, Hoboken Wilhelm i Antoni, do Galicyi; — Przewłocki ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 5367.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek wniesionego żądania przez P. Ignacego Minora, ojca i Opiekóna małoletniej Julii Minorownej, o przyznanie tejże małoletniej spadku po matce jej Wiktoryi Minorowej pozostałego, 1° z połowy summy złp. 3000 na realności Papiernia zwanej w Krzeszowicach, 2° połowy summ złp. 1500 i złp. 700 na kamienicy pod L. 38/9 w Gm. I. Miasta Krakowa stojącej, ubezpieczonych, składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora stósownie do art. 12 ust. Hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich do powyższego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili w przeciwnym bowiem razie, spadek w mowie będący, małoletniej Julii Minorownie, w której imieniu P. Ignacy Minor działa, przyznanym zostanie.

Kraków d. 17 Września 1845 r.

Sędzia Prezydujący,

J. *Pareński.*

(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 241.

Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 Ustawy o Włościanach usamowolnionych, na zasadzie art. 12 ustawy Hypotecznej z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszce 1° Tkaczykowej 2° Jasonkowej pozostałego z posiadłości Włościańskiej w wsi Wyciążach składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Sądu Pokoju zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającemu się Józefowi Jasonkowi jako Sukcessorowi testamentowemu, przyznanym zostanie.

Kraków d. 16 Września 1845 r.

P. Slizowski.

(2r.) J. *Żuberski* Pisarz.

Nro. 18,220.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 7 b. m. i r. na Podgórzu odbędzie się licytacya 40 sztuk koni z pod Kawaleryi wyrangerowanych. Pretendenci zechcą się w dniu oznaczonym zgłosić w Biórze Kommendy pułku 1szego Schvaux-Legerów gdzie o cenie poinformowani być mogą.

Kraków dnia 2 Października 1845 r.

Za Dyrektora Policyi

Kroebl.

(3r.) Za Sekr. *Piotrowski*

Nro. 18,401.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 28 Września r. b. pewna osoba przechodząc plantami od ulicy Szewskiej aż do Mikołajskiej, zagubiła branzoletę złożoną z czterech nitek pereł i klamerki złotej. Znalazca ma zapewnioną nagrodę stósowną za złożeniem tej bransolety w Dyrekcyi Policyi.

Kraków dnia 1 Października 1845 r.

Za Dyrektora Policyi

Kroebl.

(2r.) Za Sekr. *Piotrowski.*

Doniesienie prywatne.